

## Wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 10 października 2018 r.

II Ka 208/18

Przewodniczący: Sędzia SO Jacek Klęk.

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sieradzu Roberta Tkaczyńskiego, po rozpoznaniu w dniu 10 X 2018 r. sprawy: E. Ł. (1) z domu G. oskarżonej o czyny z art. 190a § 1 k.k. i art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na skutek apelacji oskarżonej i jej obrońcy, od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z 22 maja 2018 r. w sprawie II K 87/17; na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 636 § 1 k.p.k.

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Łukasza Zdanowicza 516,60 (pięćset szesnaście i 60/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. Zasądza od E. Ł. (2) na rzecz Skarbu Państwa 536,60 (pięćset trzydzieści sześć i 60/100) złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania odwoławczego oraz 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

### UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia z dnia 24 lutego 2017 r. prokurator zainicjował przed Sądem Rejonowym w Sieradzu postępowanie karne przeciwko E. Ł. (2) zarzucając jej to, że w okresie od września 2015 r. do 2 czerwca 2016 r. w Sieradzu, woj. (...), uporczywie nękała swoją córkę P. Ł. (1) poprzez nachodzenie ją w szkole, wchodzenie na jej zajęcia lekcyjne, wzbudzając przy tym u P. Ł. (1) uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszając jej prywatność, a nadto w tym samym miejscu i czasie nie stosowała się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Sieradzu III Wydział Rodzinny i Nieletnich postanowieniem o sygn. akt III Nsm 164/15 zakazu utrzymywania kontaktów z małoletnią córką P. Ł. (1), to jest czyn z art. 190a § 1 k.k. i art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Kwestionowanym wyrokiem, opublikowanym 22 maja 2018 r., w sprawie II K 87/17 Sąd Rejonowy w Sieradzu, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 1 § 3 k.k. umorzył postępowanie karne wobec E. Ł. (2) przyjmując, że dopuściła się ona czynu z art. 190a § 1 k.k. i art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od września 2015 r. do 2 czerwca 2016 r. w (...), woj. (...), uporczywie nękała swoją córkę P. Ł. (1) poprzez nachodzenie jej w szkole, wchodzenie na jej zajęcia lekcyjne, wzbudzając przy tym u P. Ł. (1) uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszając jej prywatność, a nadto nie stosowała się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Sieradzu III Wydział Rodzinny i Nieletnich postanowieniem o sygn. akt III Nsm 164/15 zakazu utrzymywania kontaktów z małoletnią córką P. Ł. (1), przy czym czynu tego dopuściła się mając zniesioną z powodu choroby psychicznej zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nadto Sąd orzekł wobec oskarżonej na podstawie art. 93a § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 93b § 1-4 k.k., art. 93c pkt 1 k.k. i art. 93f § 1 i 2 k.k. środek zabezpieczający w postaci terapii psychiatrycznej odbywanej warunkach leczenia ambulatoryjnego w Niepublicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej

(...) sp. z o.o. z siedzibą w (...) a na podstawie art. 99 § 1 i 2 k.k. środek zabezpieczający w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną P. Ł. (1). W orzeczeniu zawarto także rozstrzygnięcia związane z kosztami postępowania, w tym i pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu, które nie są *expressis verbis* kwestionowane.

W ustawowym terminie apelacje od wyroku wywiedli obrońca oskarżonej i sama oskarżona E. Ł. (2).

Obrońca, kwestionując wyrok na korzyść oskarżonej w zakresie rozstrzygnięć z pkt 1-3 zarzucił orzeczeniu alternatywnie:

- a) na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie art. 7 k.p.k., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i uznanie za niewiarygodne wyjaśnień pokrzywdzonej (choć pewnie chodzi o oskarżoną), co doprowadziło do błędnego ustalenia, że oskarżona nękała córkę i złamała umyślnie zakaz kontaktowania tj. dopuściła się zarzucanych jej czynów zabronionych, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez umorzenie postępowania implikujące nałożeniem na oskarżoną środków zapobiegawczych (choć pewnie chodzi o środki zabezpieczające),
- b) w wypadku nieuwzględnienia zarzutu z pkt a - obrazę art. 93b k.k. poprzez zastosowanie środków zabezpieczających z pkt 2. i 3. wyroku w sytuacji, gdy orzeczenie ich nie jest konieczne aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego.

Podnosząc powyższe obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od dokonania zarzucanych jej czynów (winno by czynu) albo - w przypadku nieuwzględnienia zarzutów apelacji odnośnie dokonania czynu - uchylenie środków zapobiegawczych (winno być zabezpieczających) zastosowanych przez Sąd meriti jako zbyt dolegliwych dla oskarżonej bo uniemożliwiających jej podjęcie pracy zarobkowej i odnowienie kontaktu z córką.

Z kolei oskarżona w swojej apelacji podnosi naruszenie przepisów postępowania, które jej zdaniem miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci pominięcia "dowodów niewinności", to jest tego, że nie popełniła zarzucanych jej czynów i pozostawała w nieświadomości, co do orzeczonego wobec niej zakazu kontaktów z córką. Wskazała także" że zeznania nauczycieli nie potwierdziły tego, że jej zachowanie w stosunku do córki było agresywne czy natarczywe, a tym bardziej nie pozwalają na to zeznania T. Ł. (1). E. Ł. (2) podniosła także bezzasadne odstępianie od zasady bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodu z zeznań pokrzywdzonej oraz nieobecność pokrzywdzonej na rozprawie w dniu 22 maja 2018 r., na której został wydany wyrok, podnosząc, że te uchybienia nie pozwala na ustalenie, czy pokrzywdzona podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie. Kwestionuje również ocenę dokonaną przez biegłych lekarzy psychiatrów w opinii sądowo-psychologicznej wskazując, że została sfalszowana a pominięto załączone do akt wzorowe opinie z miejsc pracy. W konkluzji oskarżona wnosi o uchylenie wyroku w zakresie pkt 1-3 i umorzenie postępowania "na podstawie niewinności".

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje, z uwagi na ledwie pozorną zasadność podniesionych zarzutów i opisanych uchybień, nie zasługiwały na uwzględnienie. Przedstawione w nich zarzuty są jedynie

polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji poprzedzonych rzetelnym i zgodnym z regułami prawa procesowego postępowaniem. Nie sposób również zarzucić kwestionowanemu orzeczeniu naruszenia prawa materialnego w zakresie orzeczenia środka zabezpieczającego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii obrazu przepisów postępowania, która zdaniem skarżących miała istotny wpływ na treść wyroku wskazać należy, iż analiza akt przedmiotowej sprawy pozwala na stwierdzenie, iż Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie rzetelnie, respektując obowiązujące regulacje właściwie dla postępowania rozpoznawczego. W toku postępowania jurysdykcyjnego zgromadzono wszelki dostępny materiał dowodowy, a jego całokształt w ocenie końcowej dał podstawy do uznania E. Ł. (2) za sprawcę przypisanego jej czynu, którego dopuściła się mając zniesioną z powodu choroby psychicznej zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Sprawstwo oskarżonej zostało wykazane w sposób niewątpliwy a postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w sposób rzetelny.

Zarzut obrazu art. 7 k.p.k. może być uznany za skuteczny tylko wówczas, jeżeli zostanie wykazane w środku odwoławczym w sposób przekonujący, że dokonana przez Sąd I instancji ocena poszczególnych dowodów zawiera błędy natury faktycznej lub logicznej, nie respektuje zasad wiedzy logiki i doświadczenia życiowego. Dla uwzględnienia tego zarzutu nie jest zaś wystarczające samo kwestionowanie oceny dowodów przez skarżącego jedynie w aspekcie tego, że ta ocena nie satysfakcjonuje podmiotu wnoszącego apelację, bez wskazania konkretnych uchybień jakich dopuścił się Sąd meriti przy ocenie poszczególnych dowodów i które to uchybienia powodują, że zawarta w pisemnych motywach wyroku nie respektuje treści art. 7 k.p.k. i nosi cechy dowodności. Z całą mocą podkreślić należy, że odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych albo aprobującego te ustalenia z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw jej naruszenia. Stąd też Sąd I instancji mógł jednym dowodom nadać przymiot wiarygodności, a inne odrzucić i nie dać im wiary uznając, że mają one na celu jedynie - jako przyjęta linia obrony - uniknięcie odpowiedzialności za sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym zachowanie. Z tej powinności Sąd Rejonowy w Sieradzu wywiązał się, a przez to zawarte w apelacjach zarzuty, z racji ich uzasadnienia, nie wykraczają poza kategorię bezpodstawnej polemiki z prawidłowo poczynionymi przez ten organ ustaleniami.

Odnosząc się do realiów niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdza, że analiza akt, a w szczególności uzasadnienia wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd I instancji prawidłowo ujawnił całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie i mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a przedmiotem rozważań uczynił wszystkie dowody, zarówno obciążające, jak i korzystne dla oskarżonej.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Sieradzu z 6 maja 2015 r. zmieniono punkt 3 wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 9 czerwca 2006 r. wydanego w sprawie I 1C 686/04 w ten sposób, że E. Ł. (2) pozbawiono władzy rodzicielskiej nad małoletnią córką P. Ł. (1) (k. 85), a prawomocnym postanowieniem z dnia 25 września 2015 r. wydanym w sprawie o sygn. akt Nsm 164/15 zakazano E. Ł. (2) utrzymywania kontaktów z córką P. Ł. (1) (k. 4). O rozstrzygnięciach tych E. Ł. (2) wiedziała nie tylko z doręczonej jej korespondencji sądowej (którą na własne ryzyko

lekceważyła) jak i z informacji uzyskanych od byłego męża, córki, nauczycieli, organów ścigania czy kuratora. Niewątpliwym jest (zeznania P. Ł. oraz T. Ł.), że córka oskarżonej w sposób wyraźny komunikowała oskarżonej, że nie życzy sobie z nią kontaktu. Ze słownymi deklaracjami P. Ł. (1) korelowały jej zachowania (pokrzywdzona uciekała przed oskarżoną). Mimo powyższego E. Ł. (2) wielokrotnie czekała pod szkołą aż córka skończy lekcje. Zeznania zarówno pokrzywdzonej, jej ojca T. Ł. (1) i nauczycieli w tym zakresie korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, są spójne, szczegółowe i konsekwentne w toku całego procesu, a ich wiarygodność niczym nie zakwestionowana. Dowody te zostały właściwie ocenione przez Sąd I Instancji, który w oparciu o nie zasadnie bez żadnych wątpliwości ustalił, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu. Zresztą sama E. Ł. nie kwestionuje faktu, że uporczywie nachodziła córkę w szkole, wchodziła na zajęcia lekcyjne, lecz jego ocenę, która doprowadziła do przypisania jej popełnienia czynu z art. 190a § 1 k.k. Warto w tym miejscu przypomnieć, że subiektywne przekonanie oskarżonej, że jej zachowanie było dowodem matczynej miłości i wyrazem troski o pokrzywdzoną nie może usprawiedliwiać zachowania niezgodnego z prawem, gdy powodowało u pokrzywdzonej nie tylko poczucie wstydu, ale przede wszystkim lęku, zagrożenia i skutkowało dalszymi problemami (P. Ł. (1) objęta była od 2014 r. pomocą psychologiczną ze względu na trudną sytuację rodzinną, k. 140). Kluczowym jest tu fakt, że P. Ł. (1) jasno komunikowała matce, że nie chce utrzymywać z nią kontaktów i oczekuje od matki respektowania przez nią postanowienia sądu zakazującego jej kontaktów z nią. Warto tutaj przytoczyć treść postanowienia Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r. sygn. III KK 417/13, w którym stwierdzono, że aby zachowanie mogło być uznane za stalking, nękanie przez sprawcę musi być uporczywe, a zatem polegać na nieustannym oraz istotnym naruszaniu prywatności innej osoby oraz na wzbudzeniu w pokrzywdzonym uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia. Oznacza to, że ustawodawca nie wymaga, aby zachowanie stalkera niosło ze sobą element agresji. Nadto prawnie irrelevantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonego uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty. Decydujące jest tu subiektywne odczucie zagrożonego, które jest oceniane w sposób zobiektywizowany. W tym kontekście nie ma wątpliwości, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn a zeznania nie tylko pokrzywdzonej, jej ojca T. Ł. (1) ale i osób obcych dla oskarżonej - nauczycieli i pedagoga szkolnego potwierdzają, wbrew temu, co oskarżona podnosi we własnej apelacji, że jej zachowanie było natarczywe i agresywne. Świadek E. W. wskazywała, że kilkakrotnie podczas jej lekcji oskarżona zaglądała do klasy domagając się, by pokrzywdzona wyszła z sali z nią porozmawiać - pokrzywdzona nie chciała kontaktu z matką i albo nie reagowała na to, albo uciekała z lekcji. Również świadek A. I. zeznała, że pokrzywdzona wprost nie życzyła sobie kontaktów z matką, która mimo tego przychodziła na zajęcia języka niemieckiego oraz opisała sytuację że na przerwie zdenerwowała się i krzyczała. Z kolei z zeznań pedagoga szkolnego wynika, że oskarżona pod szkołą szarpała wrywającą się córkę za rękę. Nie ma wobec tego wątpliwości, że oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 190a § 1 k.k. a jej subiektywna ocena swojego zachowania nie może wpłynąć na stanowisko Sądu w tej kwestii. Nie sposób wyobrazić sobie, aby w ocenie obiektywnej zachowania oskarżonej podejmowane wobec córki w okresie od września 2015 r. do 2 czerwca 2016 r. mogły zostać uznane za społecznie akceptowalne nawet w kontekście relacji

matka - córka. Znaczące jest przy tym, że pokrzywdzona niejednemu raz komunikowała oskarżonej wprost i dawała jej do zrozumienia, że nie życzy sobie kontaktu, unikała spotkań z oskarżoną, uciekała przed nią. Powinno to wzbudzić w oskarżonej wątpliwość, co do prawidłowości sposobu postępowania, zwłaszcza, że podpira się on argumentem okazywania matczynej miłości, którą oskarżona z przyczyn wynikających ze stanu jej zdrowia wypaczyła.

Sąd Rejonowy również w sposób prawidłowy ocenił wnioski płynące z opinii biegłych, co do prawdopodobieństwa popełnienia przez oskarżoną kolejnych czynów jak w zarzucie, w tym czynów o znacznej szkodliwości społecznej i potrzeby leczenia psychiatrycznego czemu dał wyraz w rozstrzygnięciach z pkt 2 i 3 wyroku. Orzeczone środki są konieczne i proporcjonalne wobec bezkrytycznego podejścia oskarżonej do objawów choroby i potrzeby leczenia.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy procedował w tym zakresie prawidłowo, nie dopuszczając się uchybień wskazanych w apelacji.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów prezentowanych w apelacji oskarżonej, tj. kwestionowanie przez nią nieobecności pokrzywdzonej na rozprawie w dniu 22 maja 2018 r. na której został wydany wyrok, przy wskazaniu, że odstąpienie od zasady bezpośredniości nie pozwalało na ustalenie, że pokrzywdzona podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie, jak również zakwestionowanie rzetelności i prawdziwości oceny dokonanej przez biegłych lekarzy psychiatrów w opinii sądowo-psychologicznej wskazując na pominięcie przy jej sporządzaniu załączonych do akt wzorowych opinii z miejsc pracy podnieść należy, że od momentu złożenia wniosku o ściganie przez córkę oskarżonej, niniejsze postępowanie toczy się z urzędu i obecność pokrzywdzonej (nieobowiązkowa zresztą) nic by nie zmieniła w zakresie sytuacji procesowej oskarżonej, bowiem P. Ł. (1) wniosek o ściganie mogła wycofać najpóźniej do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. Po tym czasie postępowanie toczy się z urzędu a jego stronami są oskarżona i oskarżyciel publiczny, pokrzywdzona zaś złożyła wyczerpujące zeznania w postępowaniu przygotowawczym (zeznania k. 37-38, 47, 200v) i wyraziła wolę ścigania oskarżonej - "chcę aby to postępowanie się już zakończyło i aby mama poniosła odpowiedzialność karną za swoje zachowanie" (zeznania P. Ł. z dnia 8 lutego 2017 r., k. 200v). Nie może być zatem mowy również o ewentualnym naruszeniu art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. (brak wymaganego zezwolenia na ściganie lub wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej). Oczywiście bezzasadnym jest także zarzut uchybienia zasadzie bezpośredniości w przeprowadzeniu omawianego dowodu. Wszak w okresie postępowania rozpoznawczego pokrzywdzona przebywała poza granicami kraju (Stany Zjednoczone Ameryki), a termin jej powrotu nie był znany. Stan ten istniał nadal w postępowaniu odwoławczym. W konsekwencji zasadnie Sąd I Instancji ustalił, że bezpośrednio przeprowadzenie dowodu z zeznań P. Ł. (1) w sprawie nie jest możliwe z uwagi na jej pobyt za granicą. Takie ustalenie nie tylko dawało Sądowi prawo ale i obligowało go do zastosowania art. 391 § 1 k.p.k. W konsekwencji nie może być mowy o tym by Sąd uchybił wspomnianej normie - zwłaszcza, że w toku dochodzenia pokrzywdzoną przesłuchiowano kilkakrotnie, a jej zeznania co do istoty pozostawały niezmiennie.

Natomiast co do zarzutu "zafalszowania" opinii sądowo - psychiatrycznej przez pominięcie załączonych do akt opinii pracodawców o oskarżonej podkreślenia wymaga, że opinie te

zostały wzięte pod uwagę przy sporządzaniu kwestionowanej opinii (k. 646-648) i pozwoliły na sformułowanie wniosku, że w okresie, którego dotyczą (lata 2000-2006) oskarżona nie funkcjonowała jeszcze w tak dużym oderwaniu od rzeczywistości, dopiero po tym czasie nastąpiło załamanie jej linii życiowej (k. 663-664). Oczywistym przy tym jest, że opinia pracodawcy o pracowniku nie może zawierać ocen stanu zdrowia - bo nie taka jest jej rola (nawet w przypadku, gdy stan zdrowia był podstawą rozwiązania stosunku pracy powyższego nie ustala pracodawca a lekarz). W tym miejscu należy przypomnieć, że w sytuacji gdy opinia biegłego jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie rzetelnie uzasadnił, to fakt, iż taka opinia nie jest przekonywująca dla strony, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii ani zdyskwalifikowania opinii już wydanej w sprawie. Sąd Rejonowy uznał kwestionowaną opinię za w pełni wiarygodną jako opartą na zebranych materiale dowodowym, zupełną, dokładną, komunikatywną, logiczną i zgodną ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej, z czym Sąd Okręgowy się zgadza. Opinia ta zdaniem Sądu Okręgowego zawiera wszelkie elementy wymagane ustawą i jest sporządzona zgodnie z zasadami logiki i wiedzy powszechnej - także uwzględniając postawę samej oskarżonej. Sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków jest właściwy i poprawny. Wiedza i doświadczenie zawodowe powołanych biegłych nie budzi wątpliwości. Zatem zarzut oskarżonej, że opinia jest "zafalszowana" bo nie koreluje z opiniami pracodawców o niej sporządzonymi co najmniej dziesięć lat wcześniej nie zasługuje na uwzględnienie.

Bazując na powyższym można przejść do rozważenia wystąpienia naruszenia prawa materialnego, które podnosi w apelacji obrońca oskarżonej. W pierwszej kolejności - obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu, w sytuacji gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Oznacza to, że aby mogło dojść do naruszenia prawa materialnego przepis ustawy materialnej musi mieć charakter stanowczy, kategoryczny. Nie można formułować zarzutu obrazy prawa materialnego na gruncie art. 93 k.k. w sytuacji podważania ocen sądu przyjętych na podstawie tego przepisu. Przepis art. 93 k.k., poza jego paragrafem 5, nie ma charakteru normy stanowczej (zawierającej nakaz lub zakaz określonego zachowania), zatem jego obraza - w rozumieniu art. 438 pkt 1 k.p.k. - nie wchodzi w grę. Wspomniany przepis określa, że decydując o stosowaniu i wyborze rodzaju środka zabezpieczającego sąd kieruje się zasadami konieczności, subsydiarności i proporcjonalności, dlatego podważenie przyjętej na ich podstawie oceny sądu jest możliwe tylko w ramach zarzutu błędnych ustaleń faktycznych dotyczących niebezpieczeństwa ponownego popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego, którego ocena jest m.in. zawarta we wnioskach opinii biegłych, czy też odpowiedniości do stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego, który sprawca może popełnić w przyszłości, oraz ryzyka jego popełnienia. Zarzut sformułowany w sposób, jak w apelacji, za punkt wyjścia przyjmujący nie to, co sąd ustalił, lecz to, co sąd powinien był ustalić jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2017 r. sygn. IV KK 430/16), a prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Odwoławczy potwierdził w pierwszej części niniejszego uzasadnienia. Tym samym i ten zarzut nie może odnieść

postulowanego przez stronę skutku w postaci zmiany orzeczenia. Uwzględniając postawę oskarżonej w toku procesu, nie wyłączając tu treści pism procesowych jej autorstwa Sąd stwierdza, że poczynione przez Sąd I Instancji ustalenia w zakresie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, niebezpieczeństwa ponownego popełnienia przez oskarżoną w przyszłości czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości oraz ryzyka jego popełnienia zostały ustalone zasadnie.

Żadnych wątpliwości nie budzi także proporcjonalność i celowość orzeczonych środków zabezpieczających. Jest oczywistym, że celem nadrzędnym ich orzeczenie jest wyeliminowanie niebezpieczeństwa dokonania przez oskarżoną przestępstw o wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Oskarżona, z uwagi na stan zdrowia, nadal odmawia córce prawa do prywatności. Mimo że P. Ł. (1) od lat nie mieszka wspólnie z T. Ł. (1) oskarżona, motywowana chorobowo, za brak kontaktów z córką obciąża byłego męża nie dopuszczając do siebie myśli, że to nikt inny a ona sama ponosi za powyższe odpowiedzialność. Sąd nie może zakładać, że pokrzywdzona w nieskończoność będzie edukować się poza granicami kraju. Jest jasnym, że nauka (studia) to czas przejściowy i prawem P. Ł. (1) jest swobodny wybór miejsca zamieszkania po zakończeniu edukacji - w tym powrót do Polski. By powrót ten nie był obarczony ryzykiem zachowań stalkingowych ze strony oskarżonej i bezpieczny dla pokrzywdzonej konieczne było zobowiązanie oskarżonej do terapii, przy czym sąd, zgodnie z opinią biegłych, poprzestał tu na terapii w systemie ambulatoryjnym. To, że oskarżona mając świadomość zastosowanego środka zabezpieczającego podjęła pracę w Niemczech nic tu nie zmienia. Po pierwsze oskarżona nadal ma centrum życiowe w (...). W (...) mieszka matka oskarżonej. Jest więc oczywistym, że E. Ł., nawet jeśli będzie pracowała w Niemczech, będzie bywała w (...). Co się zaś tyczy kwestii samego wykonania środka zabezpieczającego powyższe jest możliwe także zakładając, że oskarżona zmieni miejsce zamieszkania i osiedli się poza granicami Rzeczypospolitej. Pozwalana to art. 610 § 4 k.p.k. bowiem orzeczony środek zabezpieczający w postaci terapii nie polega na pozbawieniu wolności.

W świetle powyższych rozważań, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżonej jak i jej obrońcy, nie stwierdzając wystąpienia uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej przez obrońcę wyznaczonego z urzędu orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714).

Gdy chodzi o koszty sądowe postępowania odwoławczego, w tym zakresie rozstrzygnięto na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążając nimi oskarżoną, która od lipca 2018 r. uzyskuje stałe dochody z pracy.